

NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 6 września 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 211 (4422) | Wyd. A1 | Nakład 71.469

Kolejarzom — w ich święto

W dniu dzisiejszym pracownicy Polskich Kolei Państwowych obchodzą w poczuciu dobrze spełnionych obowiązków swe doroczne, w pełni zasłużone święto — „Dzień Kolejarza”.

W tym uroczystym dla kolejarzy dniu Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie składa wszystkim pracownikom PKP województwa rzeszowskiego gorące podziękowania za dotychczasowy, pełen ofiarności wysiłek, włożony w odcienne wykonywanie odpowiedzialnych obowiązków.

Egzekutywa KW i całe społeczeństwo Rzeszowszczyzny z wielką uwagą śledzą trud kolejarzy i dobre rezultaty ich pracy. Kolejarze byli na ustach wszystkich w okresie ciężkiej zimy. Zasluzili na szacunek i pochwały za naprawdę godną postawę, poprawę wskaźników przewozowych, regularność biegu pociągów i należyte przygotowanie lokomotyw oraz całych składów do przewozów i podróży. Wysoko cenimy ich wysiłek przy realizacji czynów produkcyjnych i społecznych o wartości wielu tysięcy złotych, pozwalających im nadrobić i wyrównać straty miesięcy zimowych oraz poprawić wskaźniki techniczno-ekonomiczne.

Osobne słowa uznania i podziękowania należą się służbom, brygadam i wykonawcom elektryfikacji i modernizacji odcinka Kraków — Rzeszów — Medyka, realizatorom miliardowej inwestycji o doniosłej randze ekonomicznej i ogólnokrajowym znaczeniu. Mimo trudnych warunków pracy, przy utrzymaniu ciągłego ruchu, ich hart, zdyscyplinowanie i duże poświęcenie sprawiły to, że już wkrótce do Rzeszowa przyjedzie pierwszy elektryczny pociąg.

Egzekutywa KW w pełni docenia rolę kolejarzy w gospodarstwie i politycznym życiu województwa. Życzy wszystkim pracownikom PKP w dniu ich święta oraz ich rodzinom sukcesów i powodzenia w pracy, a także w życiu osobistym. Egzekutywa KW jest również przekonana, że wszyscy kolejarze nadal będą z honorem i oddaniem wykonywać niełatwe zadania w nadchodzącej jesiennej kampanii przewozowej i przy elektryfikacji dalszych odcinków trasy.

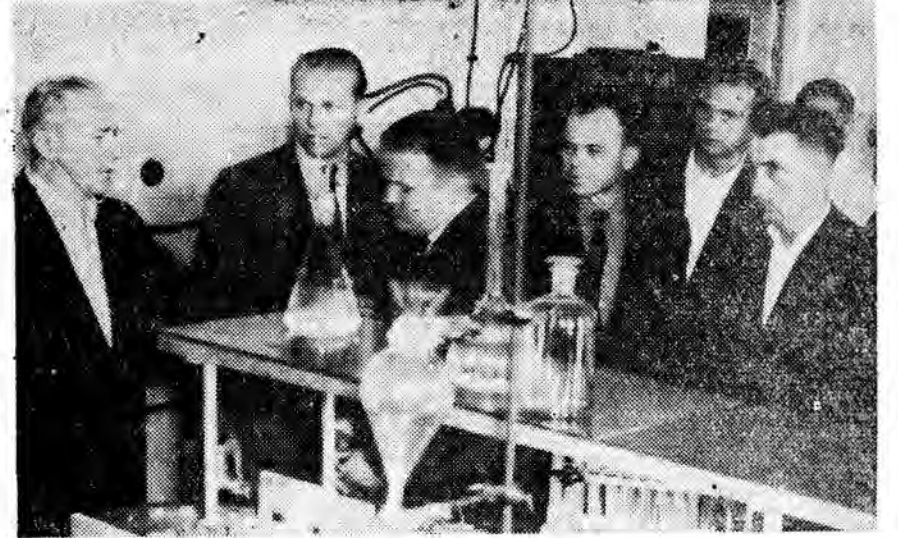
EGZEKUTYWA
KW PZPR
w Rzeszowie

Województwo rzeszowskie wykonało roczny plan obowiązkowych dostaw zboża

Jeszcze raz rolnicy województwa rzeszowskiego dali wyraz swego zrozumienia i obywatelskiej postawy, wykonując przed terminem i w całości roczny plan obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Wynik ten zasługuje na tym większe uznanie i pochwałę, że tego rodzaju meldunek chłopci wsi rzeszowskiej złożyli jako pierwsi w kraju.

Rolnikom województwa rzeszowskiego należą się słowa szczerzego uznania za obywatelską postawę i realizację zadań gospodarczych wobec państwa. (e)



Na zdjęciu: przebywający na Rzeszowszczyźnie fachowcy rolni z obwodu lwowskiego zapoznają się z pracą laboratorium Wojewódzkiej Stacji Chemiczno-Rolnej w Rzeszowie.

Konferencja Naukowo-Techniczna poświęcona technologii wytwarzania maszyn

POD AUSPICJAMI Rzeszowskiego Oddziału NOT i WSK Rzeszów w dniu wczorajszym, tj. 5 bm., rozpoczęła się w Domu Kultury WSK 3-dniowa konferencja naukowo-techniczna, na której omówione zostaną problemy związane z technologią wytwarzania przepływowych maszyn wirnikowych. W konferencji uczestniczy 220 naukowców i praktyków z kilkudziesięciu fabryk w Polsce. Przybył też: wiceminister MPC — inż. JÓZEF TALMA, sekretarz KW PZPR — inż. JANUSZ BRYCH, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego — inż. MIECZYSLAW GRONEK. Prócz tego, jako zaproszeni goście uczestniczą w konferencji wybitni specjaliści z ZSRR i z krajów demokracji ludowej. Siedem wyższych urzędni delegowało swoich przedstawicieli, reprezentowane są także na konferencji instytuty naukowo-badawcze.

W pierwszym dniu obrad głos zabrali m. in. dyrektor naczelny WSK w Rzeszowie inż. Władysław Janik, wiceminister przemysłu ciężkiego

Józef Talma, sekretarz KW PZPR Janusz Brych. Pierwszy z referatów, a ma być ich ogółem 17, wygłosił prof. dr Władysław Gundlach, kier.

Katedry Ciepłych Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej. Referat dotyczył prac badawczych w dziedzinie silników turbo-spalinowych.

Zainicjowana przez rzeszowskich techników konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym to, że uczestnicy w niej wielu wybitnych fachowców i naukowców m. in. prof. dr Robert Szewalski — dyr. Instytutu Maszyn Przepływowych, doc. dr Jan Chodorowski — dyr. Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie, doc. dr inż. Edmund Tulliska — kier. Katedry Teorii Maszyn Ciepłych Politechniki Poznańskiej, prof. Kazimierz Kutarba — kier. Katedry Wirnikowych Maszyn Przepływowych Politechniki Śląskiej.

W. Gomułka przyjął ambasadora Polski w USA i przedstawiciela przy ONZ

WARSZAWA

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Władysław Gomułka przyjął 5 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Stanach Zjednoczonych AP Edwarda Drożniaka.

I sekretarz KC PZPR przyjął również w tym dniu stałego przedstawiciela PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych ambasadora Bohdana Lewandowskiego.

Pożyteczna wymiana doświadczeń

Fachowcy rolni z obwodu lwowskiego bawią na Rzeszowszczyźnie

Z każdym rokiem nasila się wymiana delegacji między województwem rzeszowskim a lwowskim, która służy rozwojowi doświadczeń i doskonaleniu metod pracy w poszczególnych dziedzinach. Obecnie w naszym województwie przebywa delegacja złożona z fachowców rolnych, której przewodniczy tow. M. T. Ganczar, rektor Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach. Goście: S. Z. Dymitryszyn, przewodniczący kołchozu Busk, S. K. Maruszczak, dyrektor Technikum Rolnego w Wiszni, W. D. Gawrilczenko, agronom sowchozu Pustumiti, G. Jaciuk, agronom sowchozu Winiki — w towarzystwie kier. Wyzd. Rol. Prez. WRN tow. W. Gindy i tow. Z. Wątroby z KW PZPR zwiedzili już kilka zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego m. in. „Pomona” w Przemyslu, „Pektowin” w Jasle a także pań-

stowe gospodarstwa rolne w Górze Ropczyckiej i Trzeźniowie.

W dniu wczorajszym zapoznali się także z pracą Wojewódzkiej Stacji Chemiczno-Rolnej w Rzeszowie gdzie informację udzielali: dyrektor Wł. Dubiel i kierownik laboratorium Anatol Barnat. Goście żywo interesowali się zarówno programem prac, metodami badań, sporządzaniem map glebowych, szczególnie zaś ich praktycznym zastosowaniem w staraniach zmierzających do poprawy struktury gleby w woj. rzeszowskim.

W najbliższych dniach goście zwiedzą jeszcze m. in. Muzeum łańcuckie i miejscowy PGR „Ogrody” a także Zakłady Mięsne w Rzeszowie. Wymienią również spostrzeżenia z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR i członkami Prezydium WRN na interesujące ich tematy.

Poprawa stanu zdrowia ofiar katastrofy autobusowej w Bukowej

Stan zdrowia 16 ofiar (spośród 17 przebywających w szpitalu w Jasle) rannych w katastrofie autobusowej, jaka wydarzyła się 4 bm. w miejscowości Bukowa pow. Jasło — ulega stopniowej poprawie.

Kierowcy M. Franczykowskiemu, który znajdował się

niemal w agonii, mimo pękniętego płuca i odmy podskórnej oraz wewnętrżnej — nie grozi już bezpośrednie niebezpieczeństwo. Nasłapiła także znaczna poprawa w stanie zdrowia zastępcy kierownika Wyzd. Zdrowia PKN z Jasła — W. Szybista oraz Danuty Kaliny. Spośród pozostałych 13 osób, które odniosły nieco lepsze obrażenia — część z nich będzie mogła opuścić szpital już za kilka dni.

Wyraźnemu pogorszeniu uległ jedynie stan 23-letniego marynarza z Gdyni Celestyna Kozioła, który doznał m. in. złamania 8 żeber i zgniecenia klatki piersiowej. Przez cały dzień i noc służba szpitalna pełni przy nim nieprzerwany dyżur.



Na zdjęciu: Na dnie potoku pogruchotany autobus PKS, który w miejscowości Bukowa, w pow. jasielskim spadł z 19-metrowej skarpy.

Tak wygląda z bliska zniszczony autobus. Fot. M. KOPCZ



CIĘKAWOSTKA

KOMPROMIS

Niemal w pewnym miasteczku duńskim wywołał spór między małżonkami Edgarson. Despotyczna pani Edgarson zabraniała swemu mężowi konsumpcji alkoholu pod

DNIA

wszelkimi postaciami. Gnębiony małżonek przy pomocy męskiej polowy ludności miasteczka zdolał wywalczyć kompromis, jednakże na dość uciążli-

wych warunkach. Pani Edgarson zezwoliła mu mianowicie na wypijanie co wieczór szklaneczki, ale tylko pod warunkiem, że każdego ranka czyścić będzie osobiście buty całej rodziny liczącej kilkanaście osób.



Sytuacja baryczna: Niemal cała Europa zalegała płytkie układy niżowe. Jedyne rejon Związku Radzieckiego znajdowało się w obszarze podwyższonego ciśnienia. Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, wolno wzrastające. Miejscami w godzinach popołudniowych opady deszczu. Zmęglenia. Temperatura dniami do 18 st., nocą od 8 do 13 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie, skręcające na południowo-zachodnie.



88. IX ZJAZD HISTORYKÓW POLSKICH

W wybitnych naszych historyków różnic specjalności weźmie udział w IX powszechnym zjeździe historyków polskich...

MINISTER ROLNICTWA SWEWECJI ODWIEDZI POLSKĘ

Pod koniec bieżącej tygodnia odwiedzi nasz kraj delegacja rolnicza Szwecji pod przewodnictwem ministra...

JÓZEF CYRANKIEWICZ PRZYJĄŁ DAWIDA MORSE'A

Przeszły Rada Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w czwartek dyrektora Generalnego Międzynarodowego Biura Pracy Dawida A. Morse'a...

W godzinach popołudniowych D. Morse został przyjęty przez przewodniczącego CRZZ...

Do 1975 r. około 7,5 tys. kilometrów

Perspektywiczny plan elektryfikacji kolei gotowy

W najbliższych tygodniach pierwsze pociągi elektryczne dotrą do Rzeszowa, tym samym zelektryfikowany zostanie...

Obecnie mamy przeszło 1,5 tys. km zelektryfikowanych linii kolejowych. W stosunku do ogólnej długości linii jest to...

Obecnie elektryfikuje się około 200 km linii kolejowych rocznie, przy czym nasilenie prac wzrasta szybko...

Warszawa, co ma wielkie znaczenie dla usprawnienia transportu na tych najruchliwszych trasach...

Gotowy jest już perspektywiczny plan elektryfikacji kolei. Przewiduje on, że w 1975 r. powinniśmy mieć zelektryfikowane około 7,5 tys. km linii...

Pociągi elektryczne powinny wówczas docierać ze Śląska do Gdyni tzw. magistralą węglową; ze Śląska przez Wrocław do Poznania...

Zelektryfikowana ma być także dalsza część centralnej magistrali tranzytowej od Skierniewic przez Łuków do Terespoli...

Z konferencji prasowej TPRP

Najbliższe przedsięwzięcia

Wczoraj w klubie Zarządu Wojewódzkiego TPRP w Rzeszowie odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy miejscowej prasy...

Od dłuższego czasu rzeszowski TPRP czyni przygotowania do wielkiej ogólnopolskiej imprezy - krajowej narady i zlotu aktywów szkolnych...

członków indywidualnych, zrzeszonych w kołach zakładowych, na wsi i Szkolnych Kołach Przyjaciół ZSRR...

Kolejną sprawą, o której mówiono w wczorajszej konferencji, to rozpoczęcie się w październiku "Dni Nauki i Kultury Radzieckiej"...

Przed debatą w Senacie USA nad układem moskiewskim

Apel cyników

WASZYNGTON

Na cztery dni przed rozpoczęciem w Senacie USA debaty ratyfikacyjnej nad układem o częściowym zakazie prób jądrowych...

portu zalecającego ratyfikację układu i po załamaniu się zorganizowanej opozycji republikańskiej przeciwko porozumieniu...

Senator Cooper, republikanin z Kentucky, wyraził pogląd, że najwyżej 5 senatorów republikańskich wypowie się przeciwko układowi...

Na tle rasowym

Zamieszki w Birmingham

NOWY JORK W nocy z środy na czwartek w mieście Birmingham (stan Alabama) doszło do gwałtownych zamieszek na tle rasowym...

jest niezwykle napięta. Po przełamaniu barier rasowych w miejscowej szkole, zarezerwowanej dotychczas „tylko dla białych”...

W środę wieczorem nastąpiła eksplozja w domu przywódcy Murzynów w Birmingham, Arthura Shoresa. Był to już drugi zamach bombowy na jego dom w ciągu ostatnich 2 tygodni...

Do burzliwych zajęć na tle rasowym doszło również w mieście High Point (stan Karolina Północna). Grupa 250 Murzynów usiłowała wejść do restauracji zarezerwowanej dotychczas „tylko dla białych”...

Demonstracje przeciwko segregacji rasowej w High Point trwają już od 4 dni.

II LIGA

Wawel Kraków - Stal Mielec 1:1 (0:1)

3 min. Miceusz 0:1 13 min. Cwiertnia 1:1 WAWEL: Cygan, Słysz, Kołodziejczyk, Strzykowski, Daniłowicz, Greczko (Greškow), Cwiertnia, Kowalczyk, Bonder, Czarniecki, Kalicki.

STAL: Mysiak, Strańczyk, Opieka, Lupa, Król, Rachwał, Gada, Miceusz, Pietraszewski, Kleszcz, Kapuściński.

Sędziował p. Michel z Kielc.

Zaległe spotkanie o mistrzostwo II ligi rozegrane w Krakowie pomiędzy miejscowym Wawelem a mielecką Stalą, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym...

czym, wówczas 2 punkty zapisalibyśmy na konto drużyny Mysiak. W drugiej części meczu wolejki przypuścił szturm na bramkę gości...

TABELA

Table with 2 columns: Rank, Team Name, Points. 1. Cracovia 4 6:2 9-5, 2. Lublinianka 4 6:2 9-6, 3. Śląsk 4 6:2 1-1, 4. Górnik 4 5:3 8-4, 5. Garbarnia 4 5:3 6-4, 6. Start 4 5:3 12-11, 7. Stal Mielec 4 4:4 11-9, 8. Rapid 4 4:4 7-7, 9. Polonia 4 4:4 7-7, 10. Lechia 4 4:4 7-7, 11. Lech 4 4:4 5-5, 12. Raków 4 3:5 6-8, 13. Karpaty 4 3:5 4-6, 14. Zawisza 4 2:6 2-8, 15. Piast 4 1:7 8-12, 16. Wawel 4 1:7 1-5

SZACHY

W indywidualnych mistrzostwach szachowych okręgu rzeszowskiego pierwsze miejsce zajął Chronowski (Czujwaj Przemysł), zdobywając 6,5 pkt przed Szewczykiem (Leśnik Przemysł) - 5,5 pkt i Mazurek (WDK Rzeszów) - 4 pkt.

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

WARSZAWA W związku z uroczystościami centralnych dożynek organizowanymi w Warszawie 8 bm, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zaleca wszystkim uczestnikom tej uroczystości poddanie się szczepieniu przeciw ospie...

SS-owcom, Fuchsowi i Bradfischowi.

W JUGOSŁAWII ARESZTOWANO GRUPĘ TERRORYSTÓW

Jak podała agencja Tanjug, w końcu lipca aresztowano w Chorwacji grupę 9 terrorystów, którzy przekroczyli nielegalnie granicę jugosłowiańską w dniu 7 lipca...

DZIWIWY PROTEST FRANCJI

Wczwartek rząd francuski ogłosił oficjalny protest oskarżając rządy Australii, Nowej Zelandii, Chile i Peru o prowadzenie „oficjalnej, systematycznej kampanii” przeciwko planowanym francuskim doświadczeniom nuklearnym na Pacyfiku...

KATASTROFA NA NIGRZE

30 podróżnych utonęło w rzecze Niger w Nigerii, gdy wioząca ich łódź motorowa uderzyła w filar mostu i przewróciła się. Ocalała tylko jedna osoba.



KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH KRAJÓW PÓŁNOCNYCH

W czwartek 8 bm, rozpoczęła się w Sztokholmie dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Europy północnej: Szwecji, Danii, Finlandii, Islandii i Norwegii.

NOWE ZAGŁĘBIE WĘGŁOWE W ZSRR

Na Ukrainie powstaje nowa baza węglowa, tzw. Donbas zachodni. W tych dniach uruchomiono pierwszą kopalnię. Rocznie wydobywać się z niej będzie 600 tys. ton węgla koksującego...

GŁOBKE „RZECZOZNAWCA” OBRONY W PROCESIE HITLEROWSKICH MORDERCÓW

Boński sekretarz stanu, Globke oraz drugi zachodniemiecki dyktator, podsekretarz stanu, Vialon, obaj skompromitowani udziałem w hitlerowskich zbrodniach wojennych...

W sierpniu br. bawiła na Kaukazie 13-osobowa grupa polskich alpinistów, uczestników 3. wyprawy organizowanej w rejon Kaukazu przez Sekcję Alpinistyczną Klubu Turystów Górskich...



Na zdjęciu: W drodze na Bzéduch.

CAF - Józ. STASZYSZYŃ

TOTO-Lotek informuje

P. P. Totalizator sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 1 IX 1963 r. stwierdzono: 1 rozw. z 13 traf. wygrana 32,314 zł, 18 rozw. z 12 traf. wygr. po 2,753 zł, 24 rozw. z 11 traf. wygr. po 214 zł, 1,918 rozw. z 10 traf. wygr. po 26 zł.

Przytoczcie choćby jeden przykład terminowego wykonania budowy przez terenowe przedsiębiorstwa wykonawcze. Szukacie wokół siebie przykładów i nie znajdujecie? Ja też nie znalazłem... Jest bowiem nadal coś złego w rozproszonym budownictwie. Szczególnie drobnym. Zawodzą wszystkie ogniwa w cyklu inwestowania i gdyby ktoś chciał podzielić winę, może by granic jej nawet nie znalazł.

Już wstępny okres — sam podział zleceń wykonawczych budzi gorący sprzeciw. Istnieje komisja rozdziału robót, której zadaniem jest m. in. strzec inwestora przed wygodnictwem wykonawców, lekceważeniem słabszych posiadaczy środków na budowę. I cóż się okazuje? Oto np. Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane w myśl zaleceń tej komisji w pierwszej wersji miało realizować budowę szkół w Werchracie i Gorajcu, a ZBR-owi, posiadającemu siedzibę w Nowym Siole przy padła budowa szkoły w Rudzie Różanieckiej i Baszn. Wyszarytarczy popatrzyć na szczegółową mapę, ażeby zauważyć absurd. Gorajec znajduje się 7 km od Nowego Sioła na drodze do Rudy Różanieckiej. Czyli zgodnie z logiką w tym rejonie powinno działać jedno przedsiębiorstwo, by móc maksymalnie wykorzystać sprzęt transportowy, właściwie zorganizować sobie dowóz materiałów.

Ta koncepcja jednego wykonawcy w rejonie po targach i dyskusjach w końcu przezwyciężyła, ale zanim do tego doszło, straciło się sporo czasu, jeszcze więcej nerwów. Dobrze, że w tym konkretnym przypadku zbuntowali się wykonawcy i ostro postawili sprawę przed komisją zleceń. A gdyby się nie sprzeciwili? Absurdalna „krzyżówka”, kosztowne i niepotrzebne dublowanie transportu i zaopatrzenia parolobry setki tysięcy złotych. A przecież w innych powiatkach i rejonach województwa tak się dzieje, straty wynikają z tego tytułu sięgają setek tysięcy złotych i jakos się tym nikt nie przejmuje. Wciąż więc problemem, o którym się dyskutuje, jest rejonizacja zadań wykonawczych.

W wiadomo np., że plan remontów szkół nie zostanie w br. wykonany, że wiele obiektów przekazanych będzie z poważnymi brakami. Zdecydowało tu głównie niedbalstwo wykonawców. Jeśli zaś chodzi np. o niewykonane w ogóle remonty, to stało

się tak dlatego, że państwowe przedsiębiorstwa nie mogły przyjąć dodatkowych zleceń. Czasem nie chcieli, bo im się nie opłacało podejmować jakiegos drobnego remontu czy budowy, do czego trzeba było zaangażować wiele sprzętu, zorganizować zaopatrzenie jak dla dużej budowy. A jest wyjście... Przeróżnych fachowców budowlanych rozproszonych po wsiach są setki. Nigdzie nie zrzeszeni, doręczono zatrudniani są przy prywatnych budowach. Ludzie ci z reguły nie orientują się w aktualnych przepisach fiskalnych i możliwościach zatrudnienia w sektorze społecznym.

zespołach. Wydaje mi się, że niedbalstwo i niechęć władz terenowych wynika z nawyku i asekurancja.

Zakład wychowawczy dla dzieci niedorozwiniętych w Lubaczowie miał być przekazany do użytku pod koniec lipca br. Termin byłby niewiele przekroczony, gdyby nie okazało się ostatnio, że świeżo wybudowany obiekt nie posiada dotąd wody, elektryczności, dróg dojazdowych i chodników. Z powodu braku dokumentacji na te urządzenia i roboty.

W Przeworsku, kiedy ukończono budowę szkoły, okazało się, że do obiektu nie dopro-

SZKOŁA... BEZ DACHU

A możliwości w tym względzie są wielkie: zarejestrowani w związku rzemieślniczym, zrzeszeni w spółdzielniach pracy mogą grupowo podejmować się drobnymi zleceniami wykonawczymi, remontów szkół, a nawet większych budów. Są dobre przykłady, że takie rozwiązanie jest najlepsze. Np. w Witkowicach (pow. Ropczyce) dwóch zrzeszonych murarzy: ob. Borys i ob. Skiba podjęli zlecenie wykonania budowy niewielkiego domu kultury. Dobra-li sobie potrzebnych robotników, zaczęli robotę z początkiem lata. Na jesień obiekt przekazany zostanie w stanie surowym. Z wykonania budowy, tempa prac zadowolone są obie strony — inwestor jak też wykonawcy. Ci zaś dlatego, że — podejmując się zadania — mają zapewnioną pracę i godziwy zarobek. A koszty budowy? Gdyby ów dom kultury budowało państwowe przedsiębiorstwo, koszty wykonania byłyby znacznie wyższe. Przedsiębiorstwo musiałoby wybudować baraki, urządzić zaplecze itp. Dotrzyby do tego też dodatkowe narzu-tu na administrację.

W niektórych powiatach przedstawiciele władz terenowych, szczególnie kierownicy wydziałów przemysłowych, bardzo niechętnie patrzą na ewentualność wykorzystania zespołów wiejskich fachowców. Dotychczas więc wiele rad narodowych nie ma nawet prowadzonych statystyk iu murarzy jest w powiecie, tym bardziej nie wiedzją iu z nich można byłoby wykorzystać w

wadzone wody i elektryczności. Dlatego, że DBOR do dziś nie dostarczył dokumentacji i na apel wykonawcy odpowiada głuchym milczeniem. Przykłady można mnożyć. Tylko w portfelu zleceń wykonawczych JPB znajdują się 11 podobnych „kwiatków”, które obciążają konto DBOR i biur projektowych. Potrzebne są więc rygory ostrzejsze niż stosowane dotychczas wobec winnych zaniedbań. Wiele kontynuowanych budów zatwierdzonych do realizacji przed rokiem czy wcześniej nie posiada dotychczas pełnej dokumentacji i uzupełnianie jej wygląda czasem wręcz na farsę lub kpiny. Oto np. osiedle Jagiellonów w Jarosławiu, które powinno być przekazane użytkownikom w październiku i listopadzie br. — dotychczas nie posiada urządzenia zbiorczego na nieczystości itp. Kierownictwo Rzeszowskiego „Miastoprojektu” alarmowane o pośpiech przysłało odręczny „malunek” bez danych i wymiarów. Wykonawca takiego „projektu” oczywiście nie przyjął.

Dopełnieniem mdary kłopotów jest wciąż za pracą wykonawców. W I półroczu br. np. w Jarosławskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nie wykonano ani planów produkcyjnych ani wydajności pracy. Natomiast znacznie przekroczono fundusz płac i zatrudnienie. Fundusz płac np. przekroczono o 139,6 proc. Już samo porównanie tych wskaźników nasuwa konkluzję, że powyższe mankamenty wcale nie

wynikły z powodu ciężkiej zimy.

W JPB dokonano niedawno reorganizacji, zwiększono przedsiębiorstwu moc „przerobową” z 30 do 80 milionów złotych. W parze z tym nie pomyślano o polepszeniu organizacji pracy kierowników budów oraz samej dyrekcji. Zatrudniona kadra techniczna w dyrekcji, co zresztą podkreślano ostatnio na posiedzeniu egzekutywy POP — nie przejawia specjalnej inicjatywy w realizacji zadań produkcyjnych. Kierownicy budów nie przestrzegają terminowego składania zapotrzebowania na materiały budowlane, prowadzą niewłaściwą gospodarkę budżetem.

Uragająca stała się dyscyplina pracy załóg. Nie tylko wśród pracowników jarosławskiego przedsiębiorstwa. Ludzie nadal łążą po budowach kiedy chcą i gdzie chcą. Niekiedy w ciągu całego tygodnia nie pojawia się na placu robót kierownik budowy. Gdzie jest? Nikt nie wie. Bo zarówno robotnicy, jak i kierownicy budów w czasie godzin pracy nagminnie wykonują „fuchy”. Nikt o to do nikogo nie ma pretensji ani dyrekcja przedsiębiorstwa, ani władze zwierzchnie. Wszyscy żyją w idealnej komuny. Tylko o-koliczna ludność patrzy z oburzeniem — jak marnuje się budżet i czas przy budowie szkoły. Jeszcze większe oburzenie w powiecie jarosławskim, lubaczowskim i przemyskim budzi wręcz skandaliczna gospodarka środkami transportowymi. Na budowie w Lubaczowie całymi dniami stały samochody ciężarowe nie wykorzystane, podczas gdy do innych placów robót nie było czym dowieźć materiałów. Po cóż tutaj jakikolwiek komentarz?

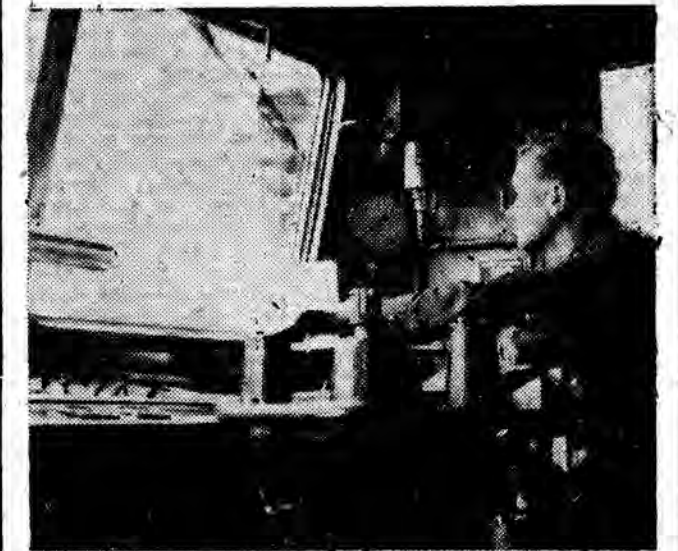
Wyliczyłem kilka „grzechów” budownictwa terenowego. Mógłbym wyliczać dalej, bo nagromadziło się ich więcej niż w przemyśle kłuczowym. Po co? I tak już nieraz wypominaliśmy te mankamenty, ale jak dotąd okazuje się to sżyłowym trudem. Głos powinno zabrać Prezydium WRN. Wydaje mi się, że zamiast ciągłych zmian nanoszonych do dokumentacji poszczególnych obiektów należałoby wreszcie wziąć się do zasadniczej rzeczy: dobrej organizacji pracy, która wciąż pozostaje marzeniem „świętej głowy” w terenowych przedsiębiorstwach budowlanych, ustalania rozsądnych ram współzależności i współodpowiedzialności poszczególnych ogniw w procesie realizacji inwestycji.

ST. GALOS

Przed Dniem Kolejarza



Od kilku już lat przemysł nasz produkuje elektrywozy. Wytwarzamy też tzw. trójczłonowe jednostki elektryczne, a oprócz tego wyposażenie podstacji trakcyjnych. Obecnie trwają intensywne prace nad skonstruowaniem nowego typu lokomotywy elektrycznej.



Wprowadzenie frakcji elektrycznej wymaga wysoko wykwalifikowanych kadr — inżynierów, techników i robotników umiejących posługiwać się nowoczesnym sprzętem. Intensywnie szkoli się więc maszynistów lokomotyw elektrycznych, elektromonterów i mechaników. Przy oddziale trakcji w Rzeszowie od 1959 roku działa Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla pracujących, która kształci kadry o specjalności elektromonterskiej i ślusarskiej. W przyszłym roku zamierza się uruchomić 3-letnie Technikum Wieczorowe dla Pracujących o kierunku elektrycznym. Pozwoli to w przyszłości złagodzić trudności kadrowe.

Fot. M. KOPEC

Ze słonecznej Bułgarii (III)

W STAREJ STOLICY

Czas pobytu w Bułgarii minął bardzo szybko i tylko już dni dzielili mnie od powrotu do kraju. Po pożegnaniu Wracy, ostatniego wypadu dokonałem do Tirnowo. Po raz drugi, w podróży po Bułgarii, moim środkiem lokomocji był pociąg pośpieszny, zdążający z Sofii do Warny. Wyjechałem po godzinie 10, a około 16 miałem być na miejscu. Podobnie jak w sierpniowym niedziele bywa u nas, pociąg był przepelniony po brzegi, w wagonach panowała ciasnota i gorąco. Oranżada i lemoniada z lodu miały ogromne powodzenie.

Spośród towarzyszy podróży bardzo miła była młodzież. Rozmawiałem ze świetnie mówiącym po polsku bułgarskim studentem i w języku rosyjskim prowadziłem rozmowę z innymi młodymi, jadącymi w tym samym wagonie. Wielu z nich, jak np. Rajna Andrejewa na Borysowa z Plewen, pragnęło nawiązać korespondencję z uczennicą czy uczniem w Polsce. Dziewczynka lat 15, bardzo miła i rezolutna.

Kamka Nowakowa — studentka ostatniego roku wydziału dziennikarskiego w Sofii. Swego czasu odbywała w mojej sowej gazecie praktykę i znała miasto jak własną kieszeń.

Tirnowo w ciągu ośmiu wieków było ośrodkiem bułgarskiej kultury i sztuki. Miasto położone na kilku obwarowanych wzgórzach, opasanych rzeką Jantrą, w XII — XIV wieku — stolicą bułgarskiego państwa. W tym czasie rozwinięły się tirnowskie szkoły malarstwa, rozwija się miniatura, bierze swój początek ceramika artystyczna i sztuka jubilerska. Po ustanowieniu tureckiego panowania (1393) Tirnowo nie straciło swego znaczenia — ogniska bułgarskiej literatury i sztuki, stało się centrum rewolucyjnych powstań i walk o niezależność narodową. W epoce bułgarskiego narodowego odrodzenia (XVIII i XIX w.) powstały ogromnie urozmaicone, architektonicznie obraz miasta, spływającego ze skalistych gór w dolinę rzeki Jantra.

Dzięki temu, jak twierdzą Bułgarzy, ze względu na swoje położenie i oryginalne budownictwo jest to najpiękniejsze miasto w całej Bułgarii i nie znajduje równego sobie w Europie. Do Tirnowo podobne jest jedynie staro-

ryzmskie miasto Cirta w Algierze, które tak samo zostało zbudowane na spadzistej skale, opadającej do koryta rzeki.

Spacerując krytymi ulicami Tirnowo, każde ich załamanie odsłania przed zwiedzającym niezapomniane widoki. Wiele ulic zamiast jezdni ma jedynie kamienne schody. Patrząc na kamieniczki i domki, które przylepione do skał jak jaskółcze gniazda zachwycają wzrok swą architekturą i malowniczością. Rzeczywiście tak oryginalnie zabudowane i piękne miasto nie widziałem w życiu. Szczególnie wspaniale wygląda ono roziskrzone w nocy tysiącami świateł i licznymi neonami.

Nic przeto dziwnego, że Tirnowo ściga masę krajowców i turystów zagranicznych. W miejscowym hotelu i restauracji Balkanturist rojno i gwarno. Przed hotelami wiele zaparkowanych aut i motocykli, w niektórych wypadkach ich właściciele muszą koczować na wolnym powietrzu, gdyż ze względu na tak liczny napływ gości, nie mogą znaleźć wolnego miejsca w hotelach. Taki los spotyka zwykle tych, którzy nie rezerwują sobie wpierv noclegów. Natomiast turyści, korzystający z usług „Balkanturistu” — jeżdżą wygodnymi autokarami, korzystają z noc-

legów w najlepszych hotelach i mają znakomitych przewodników.

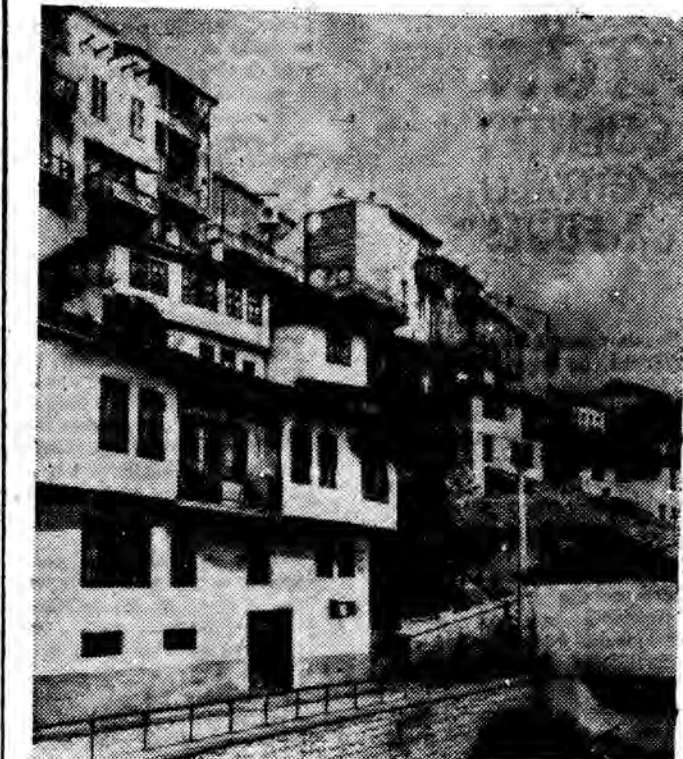
Osobiście wolałem jednak podróżować indywidualnie, gdyż było więcej czasu na obserwacje i spotkania z ludźmi. A spotkań takich miałem sporo i zachowałem o nich jak najlepsze wspomnienia. W Tirnowo bardzo przyjemną

rozmowę odbyłem z pracownicą recepcji z hotelu — Wera Martuową. Gdy rano oczekiwałem w poczekalni na moją przewodniczkę, Martuowa podsunęła mi pod nos jakąś książkę. Od razu zauważyłem, że książka była drukowana w języku bułgarskim. Na pierwszej stronie widniał tytuł napisany cyrylicą „Kraj Ne-

men”. Miałem w ręku „Nad Niemnem” E. Orzeszkowej w tłumaczeniu bułgarskim. Książka została wydana w 1956 r. w Sofii przez wydawnictwo „Narodna Kultura”.

Moja rozmówczyni czytała „Krzyżaków” Sienkiewicza, „Wierną rzekę” — Zeromskego i wiele innych tłumaczeń z naszej literatury. Zachwycała się naszymi pisarzami i opowiadała mi, że czyta z wielkim zainteresowaniem polskie tłumaczenia wielu jej znajomych. Tego rodzaju czytelników spotkałem w Bułgarii daleko więcej. Prawie wszyscy wspominali o Mickiewiczu, a z nowszej literatury wymieniali wiersze Władysława Broniewskiego.

Stąd też z pewnością darzą dużą sympatią nasz naród, o czym wiele razy przekonałem się w czasie mej podróży. Dzięki temu wywołać jak najlepsze wrażenia z Wracy, Tirnowo czy Sofii, gdzie czułem się po prostu jak w domu. Doświadczenie po kilkunastu godzinach mego pobytu w Tirnowo miałem już znajomych, którzy spotykając mnie na ulicach miasta zapytywali o wrażenia i chcieli służyć informacjami. Szkoda tylko, że byłem tutaj zbyt krótko i nie mogłem obejrzeć wszystkich starych pamiątek i cudowności znajdujących się w miejscowym muzeum. Niemniej mój pobyt w ślicznym tym mieście łączyłem zawsze w swej pamięci jako jedno z najlepszych moich wspomnień.



Tirnowo — domki przylepione do skał jak gniazda jaskółcze. Fot. E. WALAWSKI

EDWARD WALAWSKI

Bandytyzm nikomu nie ujdzie bezkarnie

W nocy z 11 na 12 grudnia ub. roku nieznanymi sprawcami dokonano napadu rabunkowego na plebanie w pow. jasielskim. Pod pretekstem wezwania księdza do chorego wdrali się do mieszkania i sterroryzowali domowników trzymanymi w rękach przedmiotami podobnymi do pistoletów, żądali wydania im pieniędzy i kosztowności. Aby przestraszyć jeszcze bardziej sterroryzowanych jeden z napastników oddał w górę strzał z posiadanej broni. Widząc jednak, że domownicy nie kwapią się do wskazania im miejsca, gdzie złożono pieniądze — jeden z bandytów rozpoczął penetrację mieszkania, drugi zaś pilnował sterroryzowanych.

W wyniku napadu sprawcy zrabowali 8 tys. zł w gotówce, futro damskie oraz szereg innych wartościowych przedmiotów, po czym oddali się w nieznanym kierunku. W miesiąc później organa MO powiadomione zostały o kolejnym napadzie, dokonanym na plebanie w pow. strzyżowskim. Tym razem wybili szybę w pokoju księdza, wtargnęli do środka i znów — sterroryzując domowników bronią, żądali wydania pieniędzy. Przeszukawszy mieszkanie — zrabowali 700 zł w gotówce i szereg różnych przedmiotów, po czym uciekli.

Udane napady spowodowały, że bandyci zaczęli sobie poczynać coraz śmielej. Dokładnie w dwa tygodnie po tym napadzie znów dali znać o sobie kolejnym rabunkiem, dokonanym na plebanie w pow. jasielskim. Okoliczności napadu były podobne, jak w poprzednich, z tym tylko, że nie zastawili księdza w domu — pobili bestialsko pomocnicę gospodyni, od której żądali, by wskazała, gdzie się znajdują pieniądze. Oddali nawet do niej dwa strzały, z których jeden spowodował ranę prawej

ręki. Przebieg napadu wskazywał jednak wyraźnie, że dokonała go ta sama banda rabunkowa. W pierwszym tygodniu marca, a następnie w połowie i pod koniec maja br. bandyci dokonali trzech dalszych napadów na mieszkania prywatne w pow. krośnieńskim. Łupem ich padły pieniądze, zegarki, ubrania i wiele innych wartościowych przedmiotów. Jak stwierdzono później — dokonali oni jeszcze kilku innych włamań i kradzieży. Stosując terror wobec napadniętych domowników i działając zawsze w późnych godzinach nocnych, wciąż byli nieuchwytni.

Organa MO, a szczególnie funkcjonariusze Komendy Powiatowej w Krośnie oraz Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie — w wyniku szczegółowych dochodzeń ustalili w sierpniu br. nazwiska podejrzanych. Byli nimi mieszkańcy Krosna 43-letni Władysław Stec, z zawodu malarz pokojowy, karany w 1954 roku 2-letnim więzieniem za paserstwo, 28-letni Mieczysław Ziobro (również malarz pokojowy z zawodu) oraz 25-letni Kazimierz Pelc. Są to ludzie zamożni i dobrze zarabiający. Ich żony również zatrudnione były w różnych krośnieńskich zakładach pracy. Rewizja przeprowadzona w ich mieszkaniach doprowadziła do znalezienia wielu zrabowanych przedmiotów. Część z nich zdołali jednak sprzedać paserom, zamieszkałym na terenie Podkarpacia, a nawet Krakowa. Zakwestionowane u bandytów przedmioty rozpoznane zostały następnie przez poszkodowane osoby jako ich własność. Wobec tak niezbitych dowodów winy — podejrzani przyznali się do dokonanych rabunków, opisując szczegółowo ich przebieg. Ujawniono także nazwiska paserów.

Sledztwo w tej sprawie prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie dobiega już końca.

W najbliższym czasie akt oskarżenia skierowany zostanie do Sądu Wojewódzkiego. Ze względu na wagę przestępstw i szczególne okoliczności, w jakich podejrzani dokonywali rabunków (terroryzowanie i bicie kobiet), Prokuratura Wojewódzka zamierza wystąpić z wnioskiem o rozpatrzenie tej sprawy w trybie doraźnym.

Jak wynika z powyższego, bandytyzm nikomu nie ujdzie bezkarnie. Wcześniej czy później każdemu sprawcy powinno się noga i powódruje za kratki. (J)

Nowoczesny wagon

(WIT-AR) Jeszcze w tym roku zostanie przekazany do eksploatacji, budowany obecnie w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, prototyp nowoczesnego wagonu osobowego przystosowanego do szybkości sięgającej 100 km/godz. Wagon ten, długości 24,5 m, posiadać będzie cztery przedziały klasy I i pięć przedziałów klasy II. Przy fotelach, rozsuwanych do pozycji półleżącej, zainstalowane zostanie indywidualne oświetlenie. Po raz pierwszy wprowadzono u nas w wagonie tego typu specjalne ogrzewanie nawiewne. Nowością będą też gniazda wtykowe do aparatów do golenia zainstalowane w toaletach.

POGROM PIŁKARSKIEJ reprezentacji Norwegii na stadionie Pogoni w Szczecinie jest olbrzymim zaskoczeniem dla wszystkich sympatyków futbolu. Bądź co bądź przez 40 lat występów naszej drużyny narodowej nie zdarzyło się, aby „białoczerwoni” wygrali oficjalny mecz międzypaństwowy w tak rekordowym stosunku. Owszem bywało, że przeciwnik porządnie dobrał się nam do skóry (0:3 z Danią, 1:7 z Jugosławią), nie zdarzyło się natomiast, aby nasza drużyna w oficjalnym pojedynku otarła się o granicę dwucyfrowości. Dlatego też z niemałą satysfakcją wpisujemy do statystyki szcześcińskie: 9:0 i przesuwamy na drugie miejsce niefortunna kleska, która zadała nam przed 15 laty w Kopenhawie pobratymcy Norwegów — Duńczyk.

W ogóle piłkarska jesień nie skąpi pierwszorzędnym emocji. W ekstraklasie w jednej kolejce pada 37 bramek, Górnik gromi Zagłębie, na innych boiskach rozmiary zwycięstw i porażek są równie zaskakujące, jednym słowem w piłkarstwie dzieją się rzeczy ciekawe.

Nie dziwnym się więc, że w tych warunkach rośnie zainteresowanie dla piłki nożnej a atmosfera jest teraz bardzo sprzyjająca. Przyjemnie też stwierdzić, że w doborowym towarzystwie, o którym tutaj mowa, liczy się również nasz reprezentant — rzeszowska Stal. Wprawdzie opinie na temat jej dotychczasowych występów są bardzo zróżnicowane, nie mogą one jednak zmienić faktów, które zatwierdzone zostały na boiskach, z kolei wprowadzone do tabeli, w której rzeszowanie awansowali wysoko, bo aż na 6 miejsce.

A propos opinii. Warto zwrócić uwagę na bardzo znamieny proces zmian zachodzących w olbrzymiej i stale rosnącej masie zwolenników Jędraszki trenera Wisniowskiego. Pamiętamy, że jeszcze nie tak dawno ludzimy wystarczyło do szczęścia, kiedy „niebiescy” potrafili uniknąć porażki, kiedy zabezpieczyli się przed spadkiem i zaliczyli pierwszy rok pobytu w ekstraklasie. Dziś jest inaczej. W niedzielę np. Stal rozgromiła Jędraszki LKS, a przedcie stadion bynajmniej nie był zadowolony. Kto wie, czy ludzie nie zgodziliby się zrezygnować z tak przekonujących rozmiarów zwycięstwa w zamian za lepszy poziom widowiska, za lepszy styl, lepszą formę zespołu. Rzeszów zaczyna smakować w dobrej piłce, wymagania ze strony sportowej widowni stale rosną i zjawisko to odnotować trzeba z niemałą satysfakcją.

Najbliższa droga naszych ligowców prowadzi na Stadion Dziesięciolecia w Warszawie. Stołeczna Gwardia pomna przesławnej lania, jakie otrzymała wiosną od niedocenianego partnera, a poza tym zaniepokojona słabym występem przeciwko bytomskiej Polonii (1:5) zechce odzyskać przynajmniej część utraconego terenu. W związku z tym trzeba się liczyć, że rzeszowanie mogą znaleźć się w niemałych opałach i mogą

mieć olbrzymie trudności w zrealizowaniu przedmeczowych zamierzeń, które wykluczają możliwość poniesionej porażki. Warszawski mecz nie ma więc zdecydowanego faworyta i w tej sytuacji każdy wynik jest możliwy.

dal nie poparte przekonywającymi argumentami. Nad Wisłoką liczą teraz poważnie, że w najbliższych meczach zacznie spełniać nadzieje nowego sformowanego duetu Miceusz — Pietraszewski, ale prawdę mówiąc, nie ma na to w tej

Komentarz Oldboy'a

Po długiej przerwie wznowiamy kontakty piłkarskie z Lublinem. Nasz sąsiad z północy po wielu perypetiach wprowadził swój zespół na krajową arenę, udziela mu olbrzymiego poparcia (20 tys. publiczności na każdym meczu) i teraz oczekuje na kolejne zwycięstwo. Kto wie czy nie spełnia się nadzieje sportowego Lublina, ponieważ najbliższy przeciwnik Lublińsk — mielecka Stal — w dalszym ciągu gra raczej nieprzekonywująco, nieskutecznie, bez żadnej werwy. Wynik remisowy osiągnięty w zaległym meczu z krakowskim Wawelem w zasadzie potwierdził to opinie. Starania o odnowę drużyny są wprawdzie widoczne, ale na-

chwili dostatecznej gwarancji. Tak więc w Lublinie trudno będzie stalowcom dotrzymać kroku pomysłowo grającym gospodarzom i tylko skuteczna taktyka zabezpieczenia własnej bramki, ma się rozumieć przy odrobinie szczęścia, może powtórzyć wynik uzyskany przez mielczan nad Brdą, gdzie Stal również nie bez trudu stawiała opór Polonii, a przeciwnik zdołał wrócić ze zwycięstwem.

Przyjemnie donieść o wstępnej normalizacji piłkarskich stosunków na Podkarpaciu. Okazuje się, że słaby start nie załamał twardych „gorali”, a więc szanse są poważne, że nie załamię ich również inny Start, ten z Ło-

dzi. Mecz, który rozegrany zostanie już w sobotę traktować trzeba jako bardzo istotny sprawdzian dla krośnian i ocenie ich dalszych możliwości. Drużyna Startu, o której zaczyna się mówić, że jest w tej chwili najsilniejszym przedstawicielem łódzkiego piłkarstwa, nie skapituluje w Krośnie wzorem wysoko utytułowanych sąsiadów spod znaku LKS. W Krośnie mecz będzie miał charakter wyrównany i dlatego spodziewać się można dużych emocji. Gospodarze mają nieco większe szanse na uzyskanie korzystnego wyniku.

Liga okręgowa tylko w pierwszych seriach synpela większymi niespodziankami i wtydy wydawało się, że rozgrywki w tej klasie dostarczą prawdziwych emocji. Tymczasem po 4 rundach wszystko zaczyna wracać do normy. U czoła tabeli widzimy tercet w składzie: Wisłoka, Stalowa Wola i Resovia uzupełniony drużyną rzeszowskich Bieszczadów. Nie wydaje się, aby najbliższa niedziela zmieniła wyraźnie sytuację, więc uklad sił. Warto jeszcze odnotować dzielna postawę beniaminków, którzy zgodnie tworzą środkową grupę tabeli zajmując miejsce od 5 — 8.

OLDBOY

REWELACYJNA KORONKA SŁUPKOWA

Coraz częściej konstruktorzy glinięcej Fabryki Maszyn i Sprzętu Wierniczego dają znać o swoich nieprzeciętnych możliwościach i umiejętnościach. Do takiego stwierdzenia upoważnia ich nowy sukces: bezwładkowa koronka słupkowa o przekroju 216 mm. Narzędzie to ze względu na rozwiązanie konstrukcyjne i uzyskiwane wyniki

wierceń jest prawdziwą rewelacją w skali światowej.

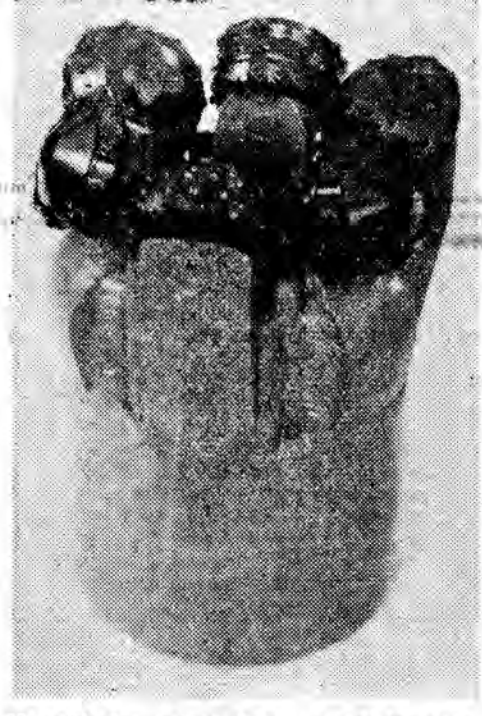
Ale nie uprzędajmy faktów. W ub. roku zespół specjalistów w składzie: mgr inż. Stanisław Karlic, inż. Bronisław Wielgosz, Tadeusz Piotrowski i inż. Wincenty Makarewicz wykonał założenia budowy koronki. Prototyp powstał stosunkowo szybko. Podany próbom zaskoczył wszystkich swoją sprawnością. W ostatnim okresie wyprodukowano znaczną, bo liczącą 10 sztuk serię próbną. Ich praca również przeszła najcięższe oczekiwania. Oto jednym narzędziem odwiercono w kwarcytach zlewnych, tj. w najtwardszych w Polsce skalach, średnio po przeszło 4 mb.

Sam ten wynik mówi niewiele. Zrobmy próbę małego porównania. Wytworzone poprzednio przez „Glinik” koronki gryzakowe szły na złom po odwierceniu 10 do 15 cm. Skoki iście milowy. Nowe koronki mogą śmiało konkurować... z diamentowymi koronkami amerykańskimi i angielskimi. I są tańsze ni mniej ni więcej tylko 20-krotnie oraz nie trzeba za nie płacić dewizami. Gospodarka narodowa uzyska więc duże korzyści.

To jeszcze nie wszystko. Nowego typu koronka z FMSW pozwala uzyskać kilkakrotnie większy postęp wierceń na godzinę niż amerykańska. I tu kryje się źródło niemałych korzyści. Wiercimy bowiem coraz więcej w poszukiwaniu surowców energetycznych, ale i zwiększenie postępu wierceń jest zadaniem chwili.

Takie możliwości będą mieli wkrótce wiertnicy. Oto glinicznianie na całego produkują nowego typu koronki. Wykonali ich już przeszło 20 sztuk. Do „Glinika” napływają dalsze zamówienia. Opiewają już na dostawę 700 sztuk rewelacyjnie spisujących się koronek, stosowanych przede wszystkim do prac geologiczno — poszukiwawczych.

M. Z.



Na zdjęciu: nowe dzieło glinięcych konstruktorów.

La M. GŁÓWka dla WARIATÓW

PATRICK QUENTIN
TYTUŁ ORYGINAŁU
„PUZZLE FOR FOOLS”

10.

Rytmy życia poplątały się w głowie temu biedakowi. Obserwowałem go uważnie i zobaczyłem, że jego piękne, suche dłonie ani chwili nie leżą spokojnie. — Zaden inny objaw nie zdradzał jego nienormalnego stanu umysłowego.

Najpopularniejszym jednak pacjentem był niewątpliwie Billy Trent, uroczy chłopiec, którego podczas rozgrywek futbolowych trafiła w głowę piłka. Nastąpił wylew, wprawdzie dość powierzchowny, wystarczający jednak, by Bill zaczął się uważać za subiekta drogerii i pytał, cały w uprzejmych ukłonach i uśmiechach, czym może klientowi służyć. Trudno mu się było oprzeć: toteż zamawiała się zwykle jakąś czekoladę, czy porcję gorącej wątróbki z kaszą. Siostra Brush mówiła mi, że wylew wkrótce zupełnie się wessa, a Bill znów będzie mógł grać w football i być normalnym człowiekiem. Bardzo mnie ta wiadomość ucieszyła.

Po śniadaniu zacząłem się zastanawiać, dlaczego dotychczas nie przyszedł na śniadanie Geddes. Wiedziałem, że i u niego — podobnie jak u mnie — najgorsze są noce. Nie mogłem się pozbyć myśli, że może i jemu coś się wczoraj wydarzyło.

Spytałem o niego siostrę Brush, kiedy po śniadaniu przeprowadzała nas do palarni, gdzie mieliśmy w spokoju trawić śniadanie, przerzucając najróżniejsze magazyny ilustrowane. Nic mi jednak nie odpowiedziała. Siostra Brush w ogóle nigdy nie odpowiadała na pytania, dotyczące innych pacjentów. Zamiast odpowiedzi, przytknęła zapalną do podanego mi papierosa i poradziła, bym przejrzał ostatni numer Herpera, gdzie znajdzie ciekawy artykuł o teatrze. Zeby jej zrobić przyjemność, wyszukałem tego nieszczęśliwego Herpera i zacząłem go przerzucać.

Kiedy Geddes się narzeczki pokazał, wydał mi się bardzo zdenerwowany i poruszony. Podszedł do mnie i usiadł na kanapie. Był to mężczyzna mniej więcej trzydziestoletni, w typie podobny do RONALDA COLMANA. Bardzo przystojny, elegancki, miał stąpanie wypięgnięte wąsik, którego utrzymanie w takiej formie zabierało mu chyba z pół dnia. Choć mieszkał już kilka lat w Ameryce, pozostał jednak zawsze typowym Anglikiem — a może raczej Anglo-Hindusem.

Wiedziałem, że kiedy podsunął siostrze Brush swój papieros do zapalenia, ręka jego mocno drżała. Spytałem bez ogródek, jak spędził noc. Zdawał się być zdziwiony faktem, że to ja pierwszy zacząłem rozmowę — zwykle bowiem bywałem ponury i milczący.

— Czy miałem dobrą noc? — powtórzył jak echo tym swoim typowym brytyjskim głosem, za którym w Londynie, szalał cały Broadway. — Szczerze mówiąc, noc miałem fatalną.

— To zupełnie tak samo jak ja — powiedziałem zachęcająco. — Może to właśnie ja panu przeszkadzałem?

— Wiem, że na korytarzu panowało jakieś zamieszanie — powiedział — ale nie zwracałem na to uwagi.

Wyczułem, że jakoś kluczy, jak by chciał powiedzieć coś więcej.

— Wydaje mi się, że nie może się pan tutaj czuć dobrze — próbowałem dalej. — Bądź co bądź nie jest pan taką salatką umysłową jak my wszyscy. Pańskie dolegliwości są raczej fizyczne niż umysłowe.

— Chyba tak — powiedział spokojnie, chociaż głos lekko mu drżał. — W każdym razie panu przypadł lepszy los ani-

żeli mnie. Pana wyleczą — i wyjdzie pan stąd — kiedy tymczasem żaden z tutejszych lekarzy absolutnie się nie zna na narkolepsji. Przeczytałem trochę książek medycznych i wiem tyle samo, co oni. Chodzi o to, że w centralnym układzie nerwowym faceta rozkręca się jakaś śrubka, wskutek czego coś nie gra i chory zapada piętnaście razy na dzień w sen. A jeśli się w dodatku cierpi na katalepsję — to człowiek robi się sztywny jak drut. Nie umięją jednak nic na to zaradzić, ani tym bardziej wyleczyć. Spojrzałem na moje ręce, jak gdyby ich nienawidził za to, że drżą.

— Przyjechałem tutaj, bo słyszałem, że Stevens i Moreno wynaleźli jakiś nowy specyfik, który — jakoby — daje znakomite wyniki. I istotnie, był jakiś krótki okres nadziei na polepszenie — ale teraz uważam, że to mi nic nie pomaga.

— To musi być bardzo przykre — powiedziałem cicho. Geddes przygryzł wargę pod starannie wypięgniętym wąsikiem i po chwili powiedział niespodziewanie:

— Moreno to piekielnie zaradziły facet. Nie da sobie nic powiedzieć — jeżeli pan rozumie o co mi chodzi.

Odpowiedziałem, że doskonale rozumiem i w dalszym ciągu starałem się przekonać go o moim zainteresowaniu jego przypadkiem.

— Niech mnie pan posłucha, panie Duluth — powiedział raptownie. — Dzisiejszej nocy stało się coś, czym muszę się koniecznie z kimś podzielić, bo inaczej... boję się, że zwróci... Pan z pewnością powie, że to przewidzenie z mojej strony — ale nie! Przysięgam, że nie — bo nie spałem.

Skinąłem głową.

— Zasnęłam bardzo wcześnie, ale wkrótce się obudziłam. Nie orientowałem się, która może być godzina — w każdym razie nie było bardzo późno. Jeszcze byłem w półśnie, kiedy... usłyszałem...

— Co pan mianowicie usłyszał? — spytałem spokojnie. Potarli dłońmi czoło z tą dziwną angielską powolnością, mającą zamaskować silniejsze uczucia.

— Boję się, że zaczynam tracić rozum — powiedział bardzo powoli i rozważnie. — Bo... widzi pan... usłyszałem najwyraźniej swój własny głos. (C. d. n.)

W miesiącu budowy Warszawy

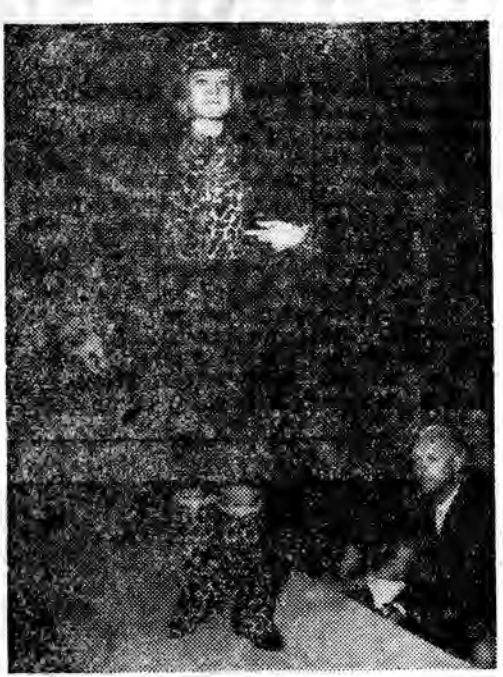
Dwie nowe, wielkie arterie otrzymuje stolica

● KOŁO DWORCA GŁÓWNEGO — SZESZCZCIE-SIĘCIOMETROWE ROND...
● BLIŻEJ DO PRZEMYSŁOWEGO CENTRUM, WYGODNY WYLOT W ZACHODNIĄ STRONĘ KRAJU
Niepisany zwyczaj przekazywania Warszawy we wrześniu nowych arterii komunikacyjnych staje się już tradycją.

otoczenie mało reprezentacyjne. Dziś, wychodząc na plac dworcowy, widzi się kontury wielkiej arterii o typie miejskiej autostrady: dwie szerokie jezdnie, wydzielone torowisko tramwajowe izolowane pasami zieleni, przestronne chodniki dla pieszych. Ulica została poszerzona trzykrotnie.

Towarową z dalekim, zachodnim krańcem Woli, gdzie znajdują się liczne fabryki. Całkowita przebudowa tej ulicy i umieszczenie na niej linii tramwajowej pozwoli skrócić przejazd ze Śródmieścia do centrum przemysłowego Woli o przeszło 1/2 godz.

MODA MODA MODA



W dniu 28 VIII 1963 r. „Moda Polska” zorganizowała w CDT w Warszawie pokaz kolekcji wiodącej, która ilustruje kierunki najnowszej jesienno-zimowej mody.



Na zdjęciu: suknia wieczorowa, fot. CAF — Matuszewski

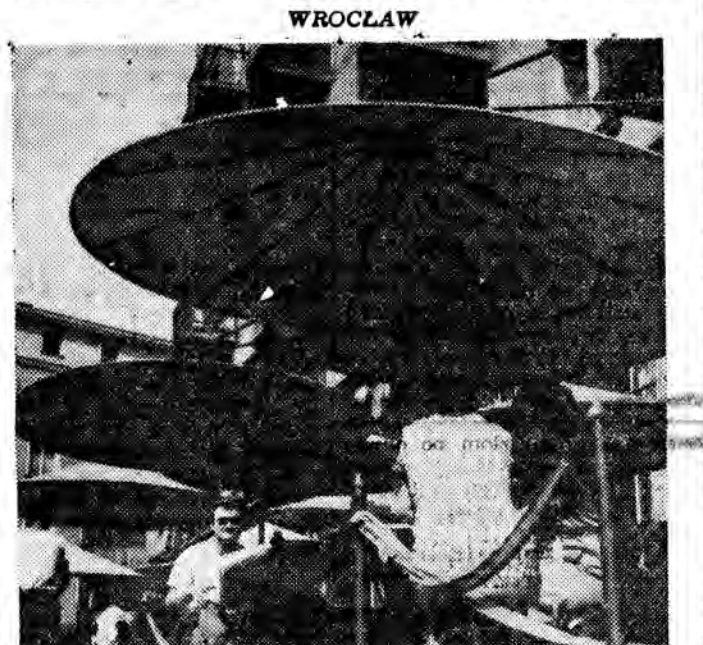
Model „Mille Miglia” to kostium wełniany w kolorze tabaczkowym z oryginalnym kapciem ciemnobrązowym. Pod żakietem jersyowa bluzka również ciemnobrązowa. Zakład dwurzędowy bez kołnierza, ma rozcięcie na bokach.

Cyrkowcy na scenie

Dużym powodzeniem wśród społeczeństwa wsi rzeszowskich cieszy się impreza estradowa pt. „Cyrk na scenie”, którą oglądają codziennie widzowie małych osiedli i wsi.

Gra Bella Dawidowicz

We wtorek, 19 bm. Państwowa Orkiestra Symfoniczna w Rzeszowie zainauguruje sezon muzyczny 1963/64. Będzie to już 9 rok pracy artystycznej tej placówki.



W kwaterach pod parasolami na osiedlu PKWN. CAF — fot. WOŁOSZCZUK

Technika na szkolnym ekranie

(WIT-AR) Centrala Filmów Oświatowych szybko reaguje na nowe wydarzenia techniczne. Repertuar „Filmosu” wzbogaca się co tydzień o nowy film szkolny, instruktażowy lub popularnonaukowy.

zmontowanie wymaga nie tylko umiejętności, ale i czasu. Brak także prostych, przenośnych zasłon do zaciemnienia okien w klasach.

Dyrektorowi inż. Feliksowi Woźnemu wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci ojca składają POP PZPR, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego w Rzeszowie

UNITRA ZURIT
Zbliżają się jesienne wieczory, więc przesylny kupuje teraz TELEWIZOR „SZMARAGD 902”
Do 30 września można nabyć na 24 raty zamiast na 18. Pełny asortyment sprzętu telewizyjnego jest w sprzedaży w salonach i sklepach radiotelewizyjnych. K-1805/3

OGŁOSZENIA RÓŻNE

- MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią superkomfortowe w Nowej Dębie...
MAZUR Adam zgubił legitymację ubezpieczeniową seria „D” nr 077814. Pg-1994/1.
ZGUBIONO świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Trzeźnie...
ZGUBIONO indeks wydany na nazwisko Łasek Stanisława przez Państwowe Szkołę Techników Farmaaceutycznych w Przemyslu, ul. Poniatowskiego 33. Pg-1992/1.
WILK Helena zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Dyrekcję Technikum Ekonomicznego w Rzeszowie. G-1837/1.
DYMCIAK Krystyna zgubiła legitymację służbową nr 107/59 wydaną w dniu 10 grudnia 1959 r. przez Inspektorat Oświaty w Brzozowie. G-1834/1.
ZGUBIONO świadectwo 3 klasy wydane przez Liceum Ogólnokształcące w Ropczycach na nazwisko Lucja Kury. G-1833/1.
JASKÓŁKA Władysław zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Budownictwa w Rzeszowie. G-1831/1.
NIETRZĘBA Jan zgubił tablicę rejestracyjną nr RL-0110, RA-1554 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. G-1830/1.
ŚLĄCZKA Kazimierz zgubił zaświadczenie na bilet miesięczny MPK. G-1827/1.
GAWĘZ Mieczysław zam. w Rzeszowie zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RH-1017. G-1826/1.
KUŹNIAR Elżbieta zam. w Rzeszowie, Lubicz 17, zgubiła legitymację studencką wydaną przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie. G-1825/1.
KEDZIÓRA Katarzyna, zam. w Grzeczce 253, pow. przeworski, zgubiła legitymację ubezpieczalni społecznej dla członków rodziny, wydaną przez Szpital Powiatowy w Przeworsku. G-1824/1.
Zgubiono zezwolenie nr H-329 na zakup kalki hektograficznej, wydane przez Urząd Kontroli Prasy dla WZGS Hurtownia Międzypowiatowa Rzeszów Osiedle. K-1882/1.

PRZETARGI
K-1884/1. Sędziszowski Zakłady Przemysłu Drzewnego w Sędziszowie Mip. ogłaszają przetarg ograniczony I, II, III, na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „ZIS-5”.



Kolejarskie spotkanie



Piątek
6 września

TEATR
Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — To słowik śpiewał — godz. 19

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Rancho w dolinie (panor., USA 1. 14) godz. 16, 18.15, 20.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Ludobójcy (szwedz. 1.16) godz. 16, 18, 20, GOPLANA (Staromieście) — Nigdy w niedzielę (grec. 1.18) godz. 17, 19, LETNIE (Al. Komunistów) — Deszczowa piosenka (USA 1. 18) godz. 20, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne, PRZODOWNIK (ul. Piastów) — Siedmiu wspaniałych (USA 1. 14) godz. 17, 20, SWIT (ul. Langiewicza) — nieczynne, WDK (ul. Okrzei) — nieczynne.

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 16.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla kl. VII — „Sztandar na kolumnie” — słuch. J. Skowronskiej 9.30 F. Rybicki: Krakowiaki — fantazja na ork. 9.40 Dla przedszkolki — aud. st.-muz. — Serdecznie witamy 10.00 Dr Zabiniński przed mikrofonem 10.30 Koncert Małej Ork. Dętej 12.45 Swojskie melodie 13.00 Koncert popularny dla wczasowiczów 14.00 Królowa Śnieżka 14.30 Pod włoskim niebem 15.30 Kwadrans melodii rozrywkowych 16.05 Z twórczości R. Schumanna 16.35 Program młodzieżowy 17.15 Kultura pilnie poszukiwana 18.10 Pierwsze pistolety 18.30 15 minut z czarodziejem klawiatury 18.55 Pięć minut o wychowaniu 19.30 Z cyklu: Wojenna pleśń polska na przestrzeni wieków 20.30 Polskie tańce ludowe w wyk. Ludowego Zespołu Instrum. 21.00 Notatnik kulturalny 21.10 Rozmowy o wychowaniu.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50
8.50 Koncert muzyki polskiej 9.30 4x15 minut orkiestr rozrywkowych 11.00 Koncert muzyki operowej 13.15 Muzyka ludowa różnych narodów 13.00 Melodie rozrywkowe 13.25 Pani Bovary — odc. pow. 13.45 Alfabet polskiej piosenki 14.05 Czar Hiszpanii 14.30 Z problemów współczesnej wiedzy 14.45 Błękitna sztafeta 15.30 Dla dzieci — odc. 2 opow. pt. Nieznany przyjaciel 16.05 Estetyka życia codziennego 16.35 Czytamy Ruch Muzyczny 17.20 Kwadrans muzyczny 18.45 Z cyklu: W dewizowym kręgu 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Narodowej występu Angielskiej Ork. Młodzieżowej. Ok. 20.15 Proza S. Piętaka z tomu „Portrety i zapiski” 22.05 Teatr Polskiego Radia — „Strip-tease” — słuch.
Rozgłośnia Rzeszowska PR 12.45 Dla wsi — aud. C. Gniewka 16.05 Gra Kapela Rozgł. w Rzeszowie 16.20 Audycja antyalkoholowa 16.30 Mag. młodzieżowy 16.50 Wiadomości.

Ogólnopolski program telewizyjny
17.25 Program dnia 17.30 Wiadomości 17.35 Dla dzieci — 1) Miś z okienka, 2) Poznajemy sport 18.05 Dla dzieci: „Maszyna i niedźwiedź” — film krótkometrażowy 18.35 Wielokropek — tygodnik aktualności satyrycznych 18.50 Program tygodnia 19.20 Z cyklu: „Reportaż na życzenie” 19.50 Dobranoc 20.00 Dziennik 20.30 Wysokie napięcie (rzczo o polskiej energetyce) — program public. 21.50 Uczelwa dziewczyna — komedia.
Katowice 16.50 Tajemnice szarobłękitnego munduru — program w oprac. Z. Borkowskiego 17.10 Niewydeptane szlaki 17.30 Telewizja Katowice informuje.

Ogólnokrajowe zawody myśliwskie w Rzeszowie

Dziś w głogowskim borze, na nowo wybudowanej strzelnicy myśliwskiej rozpoczynają się ogólnokrajowe zawody strzeleckie członków PZŁ. Próba sprawności najlepszych strzelców, reprezentujących koła łowieckie całego kraju trwać będzie przez 3 dni, tj. 6, 7 i 8 września. Jeszcze raz przypominamy organizatorom wycieczek, amatorom grybożerów i okolicznej ludności, by w wymienionych dniach nie zapuszczali się na znakowany teren zawodów strzeleckich.

Z okazji „Dnia Kolejarza”, w Rzeszowie odbyło się spotkanie emerytów z przedstawicielami władz kolejowych. Uczestniczyli w nim: dyrektor DOKP w Krakowie — inż. Piotr Lewiński, wicedyrektor Centralnego Zarządu Handlowo-Przewozowego w Ministerstwie Komunikacji — mgr Jan Pająk, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie — tow. Jan Skuza oraz przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego



Ratuszowe podcienia. Fot. M. KOPEĆ

Rozpoczął się rok szkolny

Pierwsze powakacyjne spotkanie ze szkołą, związane z tym przeżycia i wzruszenia mamy już poza sobą. Rozpoczęła się normalna uczniowska praca. Młodzież zarówno ta licealna, jak ta mniejsza i większa ze szkół podstawowych, uzupełnia jeszcze szkolne przybory, kompletuje zeszyty, książki. Blisko 20-tysięczna uczniowska „gromadka”, nie zdążyła niestety zaopatrzyć się w czasie wakacji we wszystkie niezbędne akcesoria. Bo wyjazdy i kolonie, bo obozy i wycieczki, bo inne wreszcie przeszkody stanęły w poprzek dobremu chęciom. Uzupełni się „niedobory” w początkowych, luźniejszych zwykle dniach nauki — pocieszały się młodzi z właściwym w tym wieku optymizmem.

Tymczasem — rozczarowanie na całej linii. 4 września w godzinach popołudniowych gromady uczniów dostownie oblegały sklepy z przyborami szkolnymi. Małi i wieksi plaszczyli nosy na szybie zamkniętych drzwi papierniczego punktu przy ul. 3 Maja. Zazdrosnie zerkali do środka. Tyle jeszcze „drobiazgów” brakuje im na jutrzejszą lekcję, a panowie handlowcy urządzają sobie najspokojniej w świecie kilkugodzinny odbiór towaru. Jakiś młodzian zza szyby krzyczy w dodatku, żeby się rozejść.

Nikt nie usłuchał. Czekanie na otwarcie „papierniczego sezonu” młodzi klienci znosili z pełnym godnością spokojem. Ferment uwiósł dopiero jakiś dorosły pesymista.

Kolejarzy w Krakowie — tow. Jerzy Balicki.

W czasie spotkania, które upłynęło w przyjemnej atmosferze pierwszy zabrał głos naczelnik Oddziału Ruchowo-Handlowego w Rzeszowie — tow. Tadeusz Tuta. Mówiąc o osiągnięciach tej placówki stwierdził on, że w roku 1962 przewieziono ponad 14 mln ton różnych towarów, tj. o przeszło 3 mln ton więcej niż w roku 1960. Przewozy jeszcze bardziej się zwiększą po całkowitym zelektryfikowaniu prawie 240 km linii kolejowej Kraków — Medyka. Inwestycja ta ma ogromne znaczenie ze względu na stale zwiększające się dostawy dla naszych hut rudy rdzieckiej, która przechodzi przez suchy port w Medyce. Dlatego też przewidywany początkowo termin wykonania prac elektryfikacyjnych skrócono z 6 lat do 3,5 roku. Od 25 maja br. pociągi elektryczne dojeżdżają już do Dębicy, a w dniu 25 bm. dotrą do Rzeszowa. Na pozostałym 100-kilometrowym odcinku prace mają być zakończone w maju przyszłego roku.

Następnie dyrektor DOKP — inż. Lewiński przekazał emerytom życzenia od władz kolejowych. Powiedział on jednocześnie, że kolej odczuwa obecnie duże braki kadrowe i dlatego ci emeryci, którzy czują się na siłach, mogą wrócić do pracy. Ich pomoc jest w tej chwili bardzo potrzebna, gdyż zadania przewozowe stale rosną.

W imieniu emerytowanych kolejarzy wystąpił przewodniczący Związku Emerytów Kolejowych w Rzeszowie, były dyrektor kolei Tadeusz Pietraszek. Oświadczył on, że emeryci w dalszym ciągu żywo interesują się pracą kolei i jej problemami, a ze szczególną uwagą śledzą prace elektryfikacyjne na stacjach rzeszowskiej.

Przed wyjazdem z Rzeszowa dyrektor DOKP spotkał się jeszcze z kolejarzami uzupełniającymi średnie wykształcenie w liceum dla pracujących. (kl)

Świetlica dworcowa dla młodzieży

Wraz z oddaniem do użytku nowego dworca PKS oświetlenie dworcowa dla młodzieży dojeżdżającej do szkół autobusami PKS i MPK. Nowocześnie wyposażona świetlica czynna będzie cały dzień, od godz. 7 — 20. Młodzież znajdzie tu nie tylko książki, czasopisma i gry, ale także fachową opiekę wychowawczą.

Z TAMTEJ STRONY

BAJORA

Redaktorze, opublikujcie koniecznie ten apel obłożonych. Może znajdzie się nareszcie ktoś, kto doradzi nam jak dostać się w czasie deszczu do bloku nr 27 na osiedlu Piastów. Wszystkie znane nam dotychczas sposoby zawodzą. Bajora, kałuże, rozmiękła gliniasta ziemia — wszystko to razem jest nie do pokonania... by nie umazać się w bloku po kolana. Możecie więc sobie wyobrazić jak wyglądają nasze mieszkania, gdy wtargnie do nich taka obłożona rodzinna. Lato na szczęście darzyło nas suszą. Ale przyszła jesień. Deszczu tylko co patrzeć. Nasza osiedlowa dróżka znów będzie przypominała piastowskie bezdroża. Chyba że na Tysiąclecie Wydział Gospodarki Komunalnej Prez. MRN „fundnie” nam te kilkadziesiąt metrów chodnika. Wdzięczność użytkowników przetrwa drugi tysiąc lat.

PROSIMY O CISZĘ

Redaktorze, niniejszym pragniemy się dołączyć do coraz liczniejszego grona „bojowników” o ciszę. Dość już mamy wszelkich hałasów. Postanowiliśmy zatem nikomu nie zakłócać spokoju i czekamy na taki sam rewanż ze strony innych. Niestety, trudno się doczekać. Oto Jacek i Bartek dosiadłszy motorów od rana do wieczora urządzają na podwórku zawody żużlowe. Ani otworzyć okna, ani wypocząć. Z zapalonymi żużłowcami trudno się dogadać. Ale Jacek i Bartek mają przecież rodziców. Może oni okiełznają nieco te sportowe popisy „swoich” dzieci... o co bardzo prosza mieszkańcy budynku nr 6 przy ul. Krasińskiego.

JAK W KAMIENIOŁOMACH

Redaktorze, napiszcie o tym koniecznie, że pomysłowi drogowcy urządzili sobie przy ul. Krakowskiej... małe kamieniołomy. Zainstalowana ma-

szyna do przemiału kamienia pracuje na wyciągu. Tumany kurzu zasypują nasze domy. Unoszący się wokół pył nie oszczędza też dzieci, bawiących się na podwórku. Czyste dotychczas budynki zaczynają przybierać brudną, szarą barwę. A tu wcale nie zanosi się na zwinięcie interesu. Wręcz odwrotnie. Samochody — wywrotki ciągle dowożą nowy surowiec. Zsypaną z hukami kamienne bryły. Aż dziw, że coś takiego może odbywać się w centrum miasta.

PRZECIW „LACINIE”

O mowa polska, jakżeś piękna i bogata... Dlaczego kalają cię niestrawną „laciną” liczni współrodacy. Wystarczy przejść tylko obok jakiejś restauracji, by usłyszeć „wiazanki”, że uszy widać. Podgazowane bractwo wyraża się szczególnie socyście. Choć i innym „wyszkolenia” w tym względzie nie brakuje. Doprawdy dorosłemu wypada się nieraz rumienić, jak młódź zaczęła operować „laciną”. Ustaw się taka paczka na ul. 3 Maja, albo w innym ruchliwym miejscu i dalejże popisuj się na wyciągu. Epitety sypią się wówczas przeważnie pod adresem przechodniów płci odmiennej. Że też nie tępi się zdecydowanie takiego wulgaryzmu. Że też za tak ohydne kalanie naszej pięknej mowy nie ma żadnych kar, sankcji.

Warto wiedzieć, że...

.. w 18 szkołach podstawowych Rzeszowa rozpoczęła pracę 370-osobowa kadra pedagogów, 70 proc. z tej liczby posiada wyższe lub niepełne wyższe wykształcenie.

Po raz pierwszy za szkolną katedrą zasiadło w bieżącym roku szkolnym 30 młodych nauczycieli.

Śladem krytyki

Niedawna nasza notatka pt. „Niezbyt pocieszająca” kończyła się stwierdzeniem... że z powodu złych warunków sanitarnych bar samoobsługowy „Osiedle” kwalifikuje się do zamknięcia. Taki jest zresztą wniosek Miejskiego Inspektora Sanitarnego. W związku z tym dyrekcja RZZG wyjaśnia, że bar niebawem przejdzie gruntowne odnowienie. Tymczasem zaś dokłada się wszelkich starań, by w istniejących warunkach zapewnić należyty porządek w salach konsumpcyjnych i na zapleczu.

Zapewnienie to nie zdaje widać egzaminu w praktyce, skoro Wydział Handlu Prez. MRN wydał decyzję o zamknięciu baru „Osiedle” z powodu nieodpowiednich warunków sanitarnych. Wypada więc czekać na zapowiedziane gruntowne odnowienie.

Kłopoty z zaopatrzeniem

Wraz z Wacusem i jego tatą wycofała się z obłężenia gromadka innych potencjalnych klientów MHD. Trzeba szukać szczęścia gdzie indziej. Nie opodal przy ul. 3 Maja jest uliczne stoisko. Może tu?... O właśnie, na tle idealnie puszystych półek, dumna z prowadzonego interesu sprzedawczyni. Na ladzie zamiast szkolnych przyborów odpoczywa, zadowolony nóżką na nóżkę, ten sam młodzian, który niedawno sprzedawał uczniowską klientelę sprzed emhadowskiego sklepu.

— Może podać kawę — odzywa się ktoś z interesantów. Przedziew czas zleci.

Kolejny sklep tej samej branży przy ul. Kościuszki. Przed jego drzwiami większe gromadzenie. Młodzież zatarasowała chodnik i część jezdni... Odbiór towaru. Punkt papierniczy przy ul. Mickiewicza nie może pomieścić wszyst-

waru. Za ścianą w sklepie zaręczenie kupujących. Jedno stoisko nieczynne, drugie ciasno obłożone. Kilku malców, chyba pierwszoklasistów, wtyka nos w szyby wystawowe. Chee przynajmniej nacisnąć oko szkolnymi różnościami. Ale i tego im nie wolno. Sprzątaczką odpędza ciekawskich — nie widząc, że dopiero wyczyściliam szyby.

A mimo to klient nie traci jeszcze nadziei. Znowu wraca (gromadnie) na ul. 3 Maja. Odbiór towaru nie może przecież trwać wiecznie. Rzeczywiście skończył się. Ciasny sklep nie może pomieścić wszystkich nabywców. Daleko przed godziną 18 na drzwi opuszcza się krata. Sprzedawcy myślą o jednym... żeby nareszcie pozbyć się tych, co zatarasowali sklepowy lokal. O tamtych, za drzwiami nikt oczywiście nie myśli. I bez nich plany pójść w górę... swoje się zarobi.

NOWINY RZESZÓWSKIE
— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 8. TELEFONY: centrala 2854, 2857, redaktor naczelny 4778, a-cs redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4618, dział inf. 4938, dział finansowy 4858, redakcja nocna 4617. Sekretaria redakcji i wszystkie działy łączącej centrala. Oddział redakcyjny: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 489, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 7706, Tarnobrzec, ul. 1 Maja bl. 18/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4622.
Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalnej — zł 37.50, rocznej — zł 150.
Urak. Rzecz. Zakł. Graficzne R-2-1324